Nr. 192 SOSNOWIEC, sobota dnia 26 sierpnia 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Obwieszczenie urzędowe w sprawie szkół wyższych.

Pan Generał-Gubernator von Beseler wydał pod datą 24 sierpnia r. b. nowe przepisy dla Uniwersytetu i Politechniki, zaopatrując je następującemi uwagami:

I. Uniwersytet.

Wobec tego, że Uniwersytet warszawski w pierwszym roku szkolnym swego istnienia rozwijał się, zgodnie z memi oczekiwaniami, pomyślnie i stał się dla młodzieży polskiej pilnie i chętnie uczęszczanym przybytkiem pracy duchowej, wydaję przy niniejszem nowe przepisy, w celach swobodnego ukształtowania jego naukowej działalności i samodzielności administracyjnej. Wprawdzie obecne warunki nie pozwoliły na to, aby Uniwersytet warszawski otrzymał we wszelkich szczegółach swą ostateczną formę, jednakże utworzenie samodzielnego fakultetu medycznego, zespolenie fakultetów matematyczno - przyrodniczego i filozoficznego w jedną całość, udzielenie wszystkim fakultetom zupełnej autonomii jest poważnym krokiem na drodze jego rozwoju.

Dalsze ukształtowanie tej instytucji będzie przedmiotem mej szczególniejszej troski. Przygotowania do utworzenia fakultetu teologicznego są już poczynione. Prawo promocji i habilitacji, które zamierzam nadać Uniwersytetowi, jak również programy kursów i przepisy egzaminacyjne dla poszczególnych zawodów będą wkrótce przy współudziale kompetentnych przedstawicieli rzeczowych gałęzi wiedzy rozważane. W ten sposób Uniwersytet warszawski stanie wkrótce, o czem jestem przekonany, na poziomie uczelni zachodnio-europejskich, jako latorośl i przybytek rozwoju nauki i życia duchowego. Mam nadzieję, że ciało profesorskie Uniwersytetu, które, jak się o tem z zadowoleniem przekonałem, w w niezwykle ciężkich warunkach z poświęceniem oddało się swym zadaniom, będzie nadal wraz z kształcącą się młodzieżą podążać niestrudzenie po drodze pracy na gruncie języka narodowego, kultury i czystej nauki, łączącej wszystkie ludy.

Rektorowi polecam zakomunikować powyższe uwagi gremium profesorskiemu i studentom.

Von Beseler.

II. Politechnika.

Politechnika Warszawska w ubiegłym roku szkolnym przyjęła przechodzącą wszelkie oczekiwania znaczną liczbę młodzieży. Świadczy to, jak dalece nauki techniczne są cenione w tym kraju, oraz jak rozumnym był zamiar, którym kierowałem się, otwierając tę uczelnię. Dla odbudowania i podniesienia Polski pod względem gospodarczym i kulturalnym wykształcenie dzielnych inżynierów, budowniczych i techników będzie miało niezwykle doniosłe znaczenie. Gremium profesorskie z całem zaparciem poświęciło się w tych trudnych warunkach swemu szczytnemu zadaniu pracy, a studenci gorliwie i z powodzeniem przystąpili do wyzyskania nadarzającej im się sposobności naukowej i praktycznej pracy.

Z przyjemnością przeto wyrażam Politechnice me uznanie, wydając przy niniejszem nowe przepisy, których celem jest, przez przyznanie autonomii wydziałom, zabezpieczyć uczelni samodzielność administracyjną, a tem samem i dalszy swobodny jej rozwój.

Rektorowi polecam zakomunikować treść powyższego gremium profesorskiemu i studentom.

Von Beseler.

1914—1917.

(Kilka myśli o wojnie).

Wojna, którą teoretycy pacyfizmu i militaryzmu obliczali na kilka miesięcy, trwa już trzeci rok. Zawiodły w tej katastrofie ludzkie obliczenia... Miała ona być tylko krótką burzą letnią, tymczasem stała się długą zamiecią, której kresu nie widać.

Umilkły już nawet tak głośne przed kilku tygodniami, pocieszająco-sensacyjne wieści o bliskim pokoju. Pomimo miljonowych dotychczas ofiar w ludziach, pomimo miljardów marek, rubli, koron, franków i funtów szterlingów, jakie już pochłonęła wojna, wciąż słyszy się tylko wołania o bój! Żaden z przeciwników nie chce uznać się za pokonanego i z wściekłością prowadzi walkę pod hasłem: **aż do zwycięstwa!**

Obecnie po **25 prawie miesiącach** wojny, wbrew temu, co przewidywał G. Bloch, jedna rzecz zdaje się nie ulegać wątpliwości: pokój nie zostanie zawarty, dopóty, dopóki jedna ze stron nie będzie leżała u stóp tryumfatora. O jakiemś połowicznem rozstrzygnięciu wojny, o blochowskiej „nierozegranej" — mowy być nie może.

Jak donosi „Berliner Tageblatt", podsekretarz stanu Zimmermann w rozmowie z pewnym korespondentem pism oświadczył niedawno: „Niemcy na przedzie swych powodzeń kilkakrotnie wyrazili gotowość do rozpoczęcia rokowań pokojowych, koalicja jednak, pod naciskiem Anglii, nie okazała tej samej gotowości, biorąc tym sposobem na siebie całą odpowiedzialność za dalszy przelew krwi".

Koalicja, z Anglią na czele, jak widać z głosów jej prasy, ufa święcie w pomyślny wynik obecnej ofensywy, prowadzonej na wszystkich frontach równocześnie; wbrew faktom dokonanym, wierzy w klęskę ostateczną państw centralnych. Jej celem jest, jak o tem wyraźnie piszą gazety angielskie, zniszczenie potęgi morskiej Niemiec, rozbiór Prus i Austrji, „ukaranie" Bułgarii i Turcji. Wobec tego państwom sprzymierzonym nie pozostaje nic innego, jak walczyć dalej, słusznie bowiem powiedział dokładny znawca stosunków angielskich, dr. Karol Peters, że Niemcy pokoju nie osięgną wcale, jeśli przeciwników swoich, zwłaszcza Anglii, nie zgniotą. „Im silniej — mówi Peters — damy Anglikom odczuć, że: *vae victis*, o tyle trwalszy pokój będziemy mogli wywalczyć".

Wobec podobnie zarysowujących się konjunktur widzimy, że wojna zanosi się jeszcze na dość długo. Byłoby bardzo szczęśliwie, gdybyśmy trzecią rocznicę w 1917 roku obchodzili już nie wśród grzmotu dział, ale podczas rokowań pokojowych...

Ta strona ostatecznie wygra — wyraził się trafnie pewien strateg bawarski — która p r z e t r w a, która w chwili rozstrzygającej rzuci na szalę o s t a t n i m i l j o n!

Nam, Polakom, trzeba szczególnego hartu na dalsze oczekiwania i niepewności. Musimy sięgnąć po najgłębsze zapasy odporności moralnej i też *przetrwać*, pamiętając, że losy państw i narodów są w rękach—Opatrzności.

Polonus.

Sprawa polska.

Konstytucje polskie.

Pisma rosyjskie donoszą, iż Sazonow w swoim czasie polecił urzędnikom ministerjum spraw zagranicznych sporządzenie streszczeń porównawczych konstytucji polskich, rozpoczynając od konstytucji 3-go maja 1791 r. Prace te były już na ukończeniu, gdy miejsce Sazonowa zajął Stürmer, który też kazał zaniechać całej tej roboty.

Oczekiwanie manifestu

Przez Kopenhagę donoszą z Piotrogrodu do wrocławskiego „General-Anzeigera":

Według informacji „Birżewych Wiedomosti", wypracowanie statutu autonomicznego dla Polski uległo w ministerjum rosyjskiem nieżyczliwej zwłoce, tak że oczekiwany manifest cesarski, który miał zostać ogłoszony z okazji urodzin następcy tronu, musiał być z tego powodu wstrzymany. Jednakże oczekiwać należy, że ogłoszenie to nastąpi w kilka dni potem.

Również z wiarogodnego źródła słychać, że rada koronna, która zgromadziła się w głównej kwaterze cesarskiej zdecydowała ostatecznie swoje stanowisko w kwestji polskiej. W tej samej kwestji odbyła się również ożywiona wymiana zdań pomiędzy Rosją a jej sprzymierzeńcam.

Memorjał Rady ministrów.

„Russk. Słowo" z dn. 22 lipca donosi:

Z bezwzględnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wczoraj p. B. Stuermerowi przesłany został szczegółowy memorjał decyzji rady ministrów w sprawie polskiej, oraz złożono dla zatwierdzenia tekst odezwy do Polaków.

Upoważnienie.

„Sonn-und Montagsztg" donosi z Genewy:

Ambasador rosyjski w Paryżu, Izwolski, oczekuje z godziny na godzinę upoważnienia z Piotrogrodu do złożenia oświadczeń w sprawie stanowiska Rosji w kwestji polskiej. Zwłoka w nadejściu tego upoważnienia spowodowana została konferencjami rządu z prezesem Dumy.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Rosyjski teren walk.

BERLIN (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24 sierpnia.

Poza mniejszemi skutecznemi przedsięwzięciami przeciw rosyjskim awangardom, przyczem zabrano jeńców i zdobycz, nie zaszło nic ważnego.

Zachodni teren walk:

Na północ od Somme wczoraj wieczorem i nocą rozbiły się świeże wysiłki naszych przeciwników. Ataki Anglików skierowane były znowu przeciw wystającemu łukowi między Thiepval i Pozieres, oraz pozycjom naszym około Guillemont.

Pod Maurepas i szczególnie na południe stąd odrzucono znaczne siły francuskie po częściowo poważnych walkach.

Na prawym brzegu Mozy walki artyleryjskie popołudniu znacznie wzmogły się w odcinku Thiaumont-Fleury w Lesie Górskim i Chapitre. Kilkakrotne ataki francuskie na południe od fortu Thiaumont złamały się.

W ostatnich dniach zestrzelono w walce napowietrznej po jednym latawcu nieprzyjacielskim pod Bazentin i na zachód od Peronne, ogniem obronnym w okolicy Richebourg i La Bassee.

Bałkański teren walk.

Na wzgórzach na północ zachód od jeziora ostrowskiego Serbowie stawiają jeszcze opór atakom bułgarskim. Kontrataki ich przeciw Dzemost Jeri rozbiły się.

Wszystkie sprawozdania z obozu nieprzyjacielskiego o sukcesach serbsko francusko-angielskich tak tu jak nad Wardarem i Strumą są prostym wymysłem.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24-go sierpnia:

Rosyjski teren walk:

Prócz mniejszych pomyślnych operacyj, tak — wśród sił zbrojnych generała kawalerji arcyksięcia Karola, jako też na froncie generała feldmarszałka Hindenburga, nie wydarzyło się nic znamiennego

Włoski teren walk.

Po gwałtownem ostrzeliwaniu pasma Alp Tessańskich i stanowisk naszych na wzgórzach po obydwóch stronach doliny Travignolo skierowali Włosi na front Cottorin di Cima de Cex liczne ataki, które zostały odparte.

Pozatem nie wydarzyło się nic znamiennego.

Albański teren walk:

Starcia nad dolną Vojusą.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD. Główny sztab generalny donosi 22-go sierpnia popołudniu:

Na froncie zachodnim trwają walki nad Stochodem i w okolicy Tobola i Rudki Czerwiszcze. Nasze wojska posunęły się tam w niektórych odcinkach. Wzięliśmy między 13 a 19 sierpnia do niewoli 350 żołnierzy, 16 oficerów i zdobyliśmy 1 armatę, 18 karabinów maszynowych, 4 przyrządy do rzucania bomb, cztery reflektory i wiele naboj́ów karabinowych. W okolicy Lubieszowa, nad Stochodem zapaliliśmy ogniem naszym balon nieprzyjacielski na uwięzi.

W okolicy na zachód od Nadwornej posunęły się nasze straże przednie naprzód i zajęły szereg wzniesień. W kierunku Kut zajęliśmy wsie Fereskuł i Jabłonica nad Czeremoszem, jak również niektóre wzgórza na zachód od Fereskuła. Ogniem naszym odrzuciliśmy powtarzające się ataki nieprzyjaciela na wzgórza na południowy-zachód od góry Tomnatik.

Opozycja węgierska.

Gazety wiedeńskie i węgierskie rozwodzą się obecnie obszernie o audjencji trzech przedstawicieli opozycji węgierskiej: hr. Andrassego, hr. Apponyiego i Stefana Rakowszkiego u cesarza Franciszka Józefa. Dowiadujemy się z nich, że cesarz austrjacki przyjmował już tych trzech panów po raz drugi w poniedziałek po południu. Po audjencji wrócili zaraz przywódcy opozycji węgierskiej do Budapesztu.

Na poniedziałkowej audjencji mieli sposobność ci trzej panowie przedstawić cesarzowi jeszcze obszerniej wszystkie swe wątpliwości wobec programu rządowego, niż na pierwszej audjencji. Głównemi sprawami aktualnemi, o których mówiono są: kwestja rumuńska, kwestja polska i polityka zewnętrzna.

W kwestji rumuńskiej godzą się przywódcy grup opozycyjnych zupełnie z grupą Karolyego. Stanowisko hr. Andrassego w kwestji polskiej jest znane. Przedstawił je obszernie na łamach "Frankfurter Ztg." skąd przeszedł na łamy gazet polskich. Zapatrywanie to podzielają także Apponyi i Rakowszky. Natomiast co do polityki zewnętrznej mają przywódcy opozycyjni pewne życzenia i poglądy, które często nie są zgodne ze stanowiskiem rządu węgierskiego i partji większości i to było widocznie głównym powodem tych audjencji.

Samo się przez się rozumie, że nie chodzi tutaj o kwestje kardynalne w polityce zewnętrznej albo o zawarcie pokoju odrębnego, o czem tak często pisała prasa koalicji, lecz o pewne szczegóły, które mają być uwzględnione w ramach istniejących sojuszów i mającego zgodę wszystkich partji kursu polityki zewnętrznej. Od przebiegu rozpraw w parlamencie węgierskim zależeć będzie, czy i jaką dalszą czynność rozwiną przywódcy opozycji.

Narady opozycji.

BUDAPESZT. W ciągu dnia wczorajszego toczyły się narady pomiędzy przywódcami stronnictw opozycyjnych i przedstawicielami rządu. Zdawna już słychać, iż zachodzą różnice zdań pomiędzy opozycją a prezesem ministrów hr. Tiszą, oraz że pragnieniem opozycji jest, by unieważnić pokój domowy, ponieważ sfery miarodajne nie odnosiły się do jej życzeń z odpowiednią uprzejmością. Za pierwszy objaw, potwierdzający tę wiadomość, uważać należy fakt, że pod koniec obrad zgłoszono 22 interpelacje na dzień jutrzejszy, których przedmiotem jest niemal przeważnie sytuacja wojenna.

Rada koronna.

BERLIN. Korespondent „Lokalanzeigera" donosi ze Sztokholmu: W głównej kwaterze cesarza odbyła się doniosła narada, która nabiera ważności, gdyż poraz pierwszy, oprócz ministrów wzięły udział różne wybitne osobistości. Treść obrad nie jest jeszcze wiadoma, narazie podnoszą tylko, że toczyły się one nad kwestjami wielkiej wagi politycznej. Ze spraw wojennych pierwsze miejsce zajął stosunek Rosji do Rumunii. Zastanawiano się, czy możliwem jest do wymuszenia, pozwolenie na przemarsz wojsk rosyjskich przez tereny rumuńskie, gdź wiadomości nadeszłe z Bukaresztu brzmią nieprzychylnie dla tej sprawy. Wogóle ocena sytuacji wojskowo-politycznej wypada niebyt korzystnie. Wielkie znaczenie przypisu ją okoliczności, że w obradach ministrów wziął udział wiceprezydent Dumy Protopopow, który, jak doniosły poprzednio pisma rosyjskie w powrotnej drodze z Anglji starał się nawiązać stosunki z wybitnymi politykami niemieckimi. Powściągliwość wszelkich źródeł o rezultatach obrad tłumaczy się że łączą się one z nowemi próbami ofensywy.

Raport Barka.

KOPENHAGA. „Berlingske Tidende" dowiaduje się z Piotrogrodu: Minister finansów Bark powrócił z wielkiej kwatery głównej, gdzie cesarz Mikołaj przyjął jego raport, dotyczący pożyczek zagranicznych. W raporcie powiedziano, że we Włoszech, Japonii, Norwegii i Szwecji ulokowane będą pożyczki rosyjskie w ogólnej sumie miljarda rubli. Mają one służyć na zapłacenie zamówień wojennych.

Rosja przygotowuje wielką ofensywę?

BERLIN. Korespondent „Times'a" donosi z frontu rosyjskiego, że obecna cisza na froncie rosyjskim jest zapowiedzią wielkiej burzy. Objęcie dowództwa na froncie północnym przez generała Ruzskiego, ściąganie wielkich rezerw w pobliżu Kowla, fortyfikowanie zajętych obszarów na froncie galicyjskim przez wojska Szerbaczewa, Brusiłowa i Leszyckiego, znamionują wielkie przygotowanie do mającej się rozpocząć jednocześnie akcji.

Kampania zimowa.

PARYŻ. Dziennik „Petit Parisien" pisze, iż ofensywa nad Sommą może robić tylko powolne postępy, ponieważ Niemcy tak jak Francuzi ulepszyli swoją artylerję i artylerja niemiecka wciąż jeszcze ma przewagę nad francuską. We Francji należy się zatem liczyć z możliwością kampanii zimowej. Należy do tego przygotować publiczność, że ofensywa w roku bieżącym jeszcze nie doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa.

„Nordd. Allg. Ztg." do „Temps'a".

BERLIN. „Nordd. Allg. Ztg." publikuje z prośbą o odpowiedź list otwarty, wyjęty z najświeższego N-ru „Deutsche Politik", do „Temps'a, w którym jest twierdzenie, że cała prasa francuska od półtora roku stawia zniszczenie Niemiec, jako główny cel wojenny Francji.

Nadzieje Anglii

LONDYN. Depesza biura Reutera: W angielskiej Izbie gmin Lloyd George oświadczył w dłuższem przemówieniu, wyjaśniając obecne położenie, że koalicja teraz na wszystkich polach bitew, w przeciwieństwie do stanu rzeczy z przed 2 miesięcy, ma inicjatywę w swych rękach. Jakkolwiek błędem byłoby oczekiwać łatwego zwycięstwa, to jednak może on wypowiedzieć zapewnienie, że przy dalszej energicznej, współpracy, sztandary koalicji odniosą zwycięstwo ostateczne.

Rumunia wstrzymuje wywóz owsa.

BUKARESZT. (BTW.). Główny Komitet dla wywozu uchwalił, że odtąd wolno sprzedawać owies tylko ministerjum wojennemu.

Włosi w Salonikach.

BERNO. „Matin" donosi z Salonik że dotychczas wylądowało tu 20 tysięcy włochów. Wojska te przeznaczone są dla Epiru północnego i wysłane być mają do Koricy, Tremeti i Tepelen, gdzie połączyć się mają z włoskiemi strażami przedniemi armii, stojącej pod Valoną, ażeby w ten sposób odciąć całkowicie Epir północny.

Odwołanie generała Maxwella.

ROTTERDAM. Jak się dowiaduje dziennik „Rotterdamsche Courant" rząd angielski postanowił odwołać generała Maxwella z Irlandji.

Anglja zakupuje cynk.

BERLIN. W obawie, aby znaczniejsze zapasy cynku nie przedostały się z Australji do Ameryki, postanowiła Anglja zakupić 100,000 ton rudy cynkowej i 45,000 czystego cynku z dostawą roczną na cały czas trwania wojny. Również i po wojnie ma Australja dostarczać wielkich zapasów cynku Wielkiej Brytanii.

Straty w ludziach w obecnej wojnie.

W Kopenhadze zawiązało się Towarzystwo do badania socjalnych skutków dzisiejszej wojny europejskiej. Mianowicie wytknęło ono sobie za zadanie traktowanie w sposób naukowy zagadnień, związanych bezpośrednio z wojną, o ile statystyczne dane to umożliwiają. Towarzystwo to wydało świeżo, jak się dowiadujemy z „Frankf. Zaitung", drugi biuletyn, który daje możliwie dokładny pogląd strat ludzkich w obecnej wojnie, oczywiście według obliczeń na podstawie dostępnego materjału.

Na pierwszem miejscu przytacza biuletyn straty angielskie, które wynoszą w armii lądowej: oficerów: poległych 11,555, rannych 19343, zaginionych 3,462, razem 34,360. Doliczywszy do tego straty wśród szeregowców, to ogólna strata liczebna wyniesie: poległych 188,466, rannych 512 465, zaginionych 107,534, razem 808,463. Znaczne są również straty marynarki angielskiej. Wynoszą one bowiem: poległych i zaginionych 16,983, rannych 1,794, razem 18,777. Liczba pojmanych do niewoli żołnierzy angielskich wynosi: w Niemczech 32,000, w Turcji 17,827, w Bułgarji 449, razem 50,276.

Co do strat w armi francuskiej nie ma dokładnego materjału statystycznego, gdyż we Francji nie ogłasza się list strat wojennych. Badania strat francuskich polegają zatem na ogólnej ocenie, a ta daje wynik taki: poległych 870,000, rannych 2,000,000, inwalidzi 624,000, jeńców 400,000.

Również rząd włoski nie dostarcza żadnego materjału statystycznego, tak, że i tutaj badania opierają się na źródłach drugiego stopnia. Minimum strat wojennych włoskich wynosi jednak: poległych 105,000, rannych 245,000, jeńców 55,000, razem 405,000.

Szczególnie trudnem zadaniem było stwierdzenie strat armii rosyjskich. O dokładnem zestawieniu nie może i tutaj być mowy, gdyż rząd rosyjski zaprzestał wydawania urzędowych list strat wojennych. Jedyną podstawą do przybliżenie pewnego obliczenia są instrukcje, które przynoszą w swych czasopismach Związek miast i Związek ziemstw. Oba te związki administrują organizacje transportów rannych z frontu wewnątrz kraju i zajmują się w większej części opieką rannych na froncie. Sprawozdania i statystyki ich ucierpiały jednak znacznie pod wpływem cenzury. Według tych sprawozdań ogólne straty armii rosyjskich wynoszą do 1 lutego rb. 7,071,000, z tej liczby przypada na poległych 900,000, zmarłych z powodu ran 187,000, zmarłych wskutek chorób 63,000, rannych 2,936,000, chorych 985,000, wziętych do niewoli 2,000.000. Ogólne straty, w ciągu obu lat razem wziąwszy, wyniosą przeszło 8 i pół miliona. Ogólna strata wśród oficerów rosyjskich wynosi 108,700.

Co do strat wojsk belgijskich także niema urzędowego materjału statystycznego. Wedle oceny przypuszczać można, że straty armii belgijskiej w obu latach wojennych sięgają conajmniej 200,000 ludzi, z czego przypada na pojmanych do niewoli około 40,000. Pozostałe 160,000 dzielą się tak, około 50,000 poległych i 110,000 rannych.

Poważne muszą być straty Serbji. Przypuszczać można, że wynoszą one nie mniej niż 400,000, z czego przypada na wziętych do niewoli mniejwięcej 200.000, rannych 140,000 poległych 60,000.

Z liczb powyższych—pisze „Frankf. Ztg." — wynika, jak kolosalne straty w ludziach ponieśli nasi nieprzyjaciele, nie osięgnąwszy nawet promyka nadziei — dojścia do wytkniętego celu. Ogólne straty czwórporozumienia w zabitych, zmarłych i rannych wynoszą około 10 milionów, gdy tymczasem straty armii niemieckiej, wedle oceny pomienionego na wstępie Towarzystwa kopenhaskiego, równają się mniej więcej stratom francuskim.

Wykopaliska w Królestwie Polskiem.

„Voss. Ztg." donosi:

„Dyrektor Muzeum etnograficznego, prof. dr. Schuchart, w połowie października z. r. udał się w podróż po Królestwie Polskiem, ażeby zbadać wykopaliska, które odkryto przy budowie rowów strzeleckich. Obecnie złożył w Tow. antropologicznem sprawozdanie o wyniku swych badań.

Niedaleko wsi Wilczyca, w odległości około 30 klm. na zachód od Łodzi, odkryto przedhistoryczny cmentarz, składający się z kamiennych kolisk. Urny obłożone były mniejszymi kawałkami kamieni, a przykryte płytami. W koliskach kamiennych znaleziono wyroby gliniane, należące do późniejszego okresu łużyckiego; noszą ślady nieregularnych, poziomych rowków, jak wykopaliska w Poznańskiem. Tu i owdzie — jak opowiadają mieszkańcy — znaleziono także przedmioty bronzowe.

W odległości kilku kilometrów od Drobina (między Płockiem a Mławą) kapitan E, przy budowie wykopał szkielety wraz ze znajdującem się w grobowcu naczyniem. Gdy nadejdą spokojniejsze czasy, poszukiwania mają być prowadzone w dalszym ciągu. Dotąd odkryto tu ozdobne naczynia w rodzaju turyńskich wyrobów ceramicznych i szkielet szczupłego młodego człowieka. Także koło Mławy odkryto kilka wykopalisk.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 25/VIII.

SPRAWY OSWIATOWE.

— **Dodatek.** Do dzisiejszego numeru „Kurjera Zagłębia" dołączamy specjalny dodatek, zawierający ogłoszenie nadburmistrza miasta, p. Künzera, w sprawie szkół miejskich.

— **Z Wyższej Szkoły Realnej.** Egzaminy w Wyższej Szkole Realnej (na Sielcu) rozpoczną się dn. 1-go września, lekcje 9-go września. Zapisy kandydatów kancelarja Szkoły przyjmuje codziennie w godzinach od 4-ej do 7-ej popołudniu.

— **Z Pensji Żeńskiej** przy ulicy Deblińskiej Nr. 1. Zapisy uczenic rozpoczną się dnia 24 b. m. (od godziny 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7 ej w kancelarji szkolnej). Egzaminy wstępne 1 września. Lekcje 5 września.

— **Z Progimnazjum Wieczorowego.** W progimnazjum wieczorowem p. Józefa Pietrzyka lekcje rozpoczną się w dniu 31-go sierpnia. Zapisy codziennie od 6 do 8 wieczorem przy ul. Deblińskiej Nr. 1 w Szkole Handlowej Żeńskiej (2 piętro). Szkoła zastosowana jest zarówno dla młodzieży jak dla osób starszych, płci obojga, którzy ukończyli przynajmniej szkołę miejską. Nauka trwa dwa lata — uczęszczający otrzymają świadectwa z ukończenia 4 klas gimnazjum.

— **Z Kursów rzemieślniczych.** Zapisy słuchaczów przyjmowane będą do dnia 26 sierpnia, t. j. do soboty włącznie, codziennie od godz. 6 i pół do 9 wiecz. w kancelarji Kursów (lokal szkoły handlowej męskiej przy ul. Zygmunta). Egzaminy odbędą się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia. Wykłady rozpoczną się dnia 1 września.

STOWARZYSZENIA.

— **Zebranie Kelnerów.** W dniu 28 b. m. o godz. 10 rano w kolalu przy ul. Towarowej Nr. 9 odbędzie się organizacyjne zebranie kelnerów, w celu utworzenia w Sosnowcu własnego Związku i nawiązania kontaktu ze Stowarzyszeniem kelnerów w Warszawie. Ze względu na ważność obrad, organizatorzy proszą kolegów o liczne przybycie na zebranie.

— **Na S.W.P.** złożyli urzędnicy Towarzystwa Sosnowieckiego za czerwiec r. b. 72 rb. 48 kop. i za lipiec taką samą sumę razem 144 rb. 96 kop. d-r Bronisław Zieleniewski za sierpień 9 rb. Pp.: Klatt Oskar złożył 9 rb. za kwiecień, maj i czerwiec, Truszkowski Celestyn 3 rb. za maj i czerwiec, Wrzosek Karol 3 rb. za kwiecień maj i czerwiec, Kaszyński Konstanty 50 kop, za czerwiec, Krawczyk Juljan 1 rb. 50 kop. za kwiecień maj i czerwiec, Krynke Jan 1 rb. za maj i czerwiec, Sosiński Stanisław 1 rb. za maj i czerwiec, Nowakowski Eugeniusz 2 rb. za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec.

RÓŻNE.

— **Polski kantor wymiany pieniędzy.** Jutro w sobotę, o godzinie 8 ej rano przy ul. 3 Maja, naprzeciwko

kościołka Serca Jezusowego, odbędzie się poświęcenie Kantoru wymiany pieniędzy, którego właścicielem jest p. A. Ochocki.

— Z elektrowni. W niedzielę między godzina 8 rano a 2 po południu na Starym Sosnowcu, w Śródmieściu i Modrzejowie przerwany zostanie prąd elektryczny.

— Na roboty do Niemiec. W środę przechodziła przez miasto partja robotników w liczbie 152, udająca się na roboty do Niemiec. Robotnicy byli przeważnie ludzie młodzi, z Będzina i okolicy, wśród których było 18 żydów, a wysłani zostali do kopalni węgla na granicę francuską.

— Konfiskata. W środę z rana patrole władz okupacyjnych austrjacko-węgierskich odebrały na Dańdówce od przemycających, znaczną ilość różnych przemycanych towarów.

Z Będzina.

+ Kwiatek na ochronkę. W dn. 3 września urządzonym zostanie „kwiatek" przez Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności na rzecz ochronki. Na wypadek niepogody kwesta będzie odłożoną do dnia 8 września.

+ Parkany, a hygiena miasta. Parkany idące wzdłuż ulic pobielane są wapnem.

+ Odezwa rabinatu. Rabinat wydał odezwę do żydów, zalecającą hygienę ciała swoim współwyznawcom, oraz chętne poddawanie się w razie potrzeby przymusowej kąpieli.

+ Na gorącym uczynku. Na gorącym uczynku przyłapano mieszkankę Warpia, Weronikę N., która od kilku dni odwiedzała magazyn kapeluszy przy ul. Słowiańskiej Nr. 52, nie mogąc się zdecydować na wybór kapelusza. Podczas ostatniej wizyty wyciągnięto jej z za bluzki sporą ilość wstążek, koronek i t. p. Po spisaniu odpowiedniego protokółu, pomysłową nabywczynię kapeluszy odprowadzono do aresztu.

+ Echa „Dnia kwiatka". Panowie: Paweł Wygłędecz, Aleksander Zygmunt, Wojciech Zięba, Władysław Bijak, Antoni Popczyk i Antoni Zarychta, zorganizowali „Kwiatek" na pogorzelców Grodźca i zebrali na listy oraz do woreczków 83 rb. 99 kop., 23 mk., 3 kor. 70 hal. Wymienionym wyżej organizatorom za zebranie tak pokaźnej sumki w mało sprzyjających warunkach należy się serdeczna podzięka.

Cz. N.

Szkoła rzemieślnicza w Olkuszu.

Staraniem i kosztem m. Olkusza z burmistrzem p. Karolem Radłowskim na czele, w dniu 15 września 1916 r. zostanie otwarta pod kierunkiem dyrektora inż. Stanisława Baca „Szkoła Rzemieślnicza".

Nauka rzemiosła rozpada się na działy: przemysłu metalowego i drzewnego. Zarówno jeden, jak i drugi posiadają wytrawne siły zawodowe, które prócz podstawowej nauki ogólnej będą się starały wszczepić w wychowańców znajomość stylu polskiego i wytworzyć z nich godnych współzawodników do walki z zalewającym nas obcym przemysłem.

W szkole, prócz języka polskiego, wykładane będą: historja i geografia, z przedmiotów zaś ogólnych; fizyka, chemia, geometrja wykreślna. Na wyższych latach dodano język niemiecki, buchalterję, oraz nauki społeczne.

Czas nauczania trwa 4 lata. Wpis półroczny wynosi 15 rb. Opłata za egzamin wstępny do pierwszej klasy wynosi 5 rb. Suma ta w razie pomyślnego wyniku zostania zaliczoną do wpisu.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje dyrekcja Szkoły Rzemieślniczej do dnia 10 września 1916 r.

Z Miechowa i okolicy.

Utworzony tutaj komitet niesienia pomocy biednym pod przewodnictwem miejscowego proboszcza, wydaje najbardziej potrzebującym wsparcia tygodniowe, na rodzinę po 7 f. mąki, 2 f. kaszy i garniec kartofli.

Komitet żywnościowy funkcjonuje ku zadowoleniu mieszkańców i zaopatruje we wszystkie artykuły żywnościowe, wydawane na karty. Przez czas dłuższy ludność odczuwała brak zupełny cukru, czemu jednak w tych dniach Zarząd komitetu zaradził. Oprócz komitetu żywnościowego cały hurtowy handel spoczywa w rękach kupca p. Kwapińskiego, który uzyskał pozwolenie władz okupacyjnych na sprowadzanie różnych towarów, co wywołuje niezadowolenie wśród całej falangi handlarzy żydowskich, którzy radzi nie radzi zmuszeni do swoich sklepów nabywać wszystkie towary u chrześcijanina.

Każdego wtorku odbywają się tutaj jarmarki cieszące się powodzeniem, na które ściągają z okolicznych wsi mieszkańcy po zakupy przeważnie odzieży i obuwia.

Żydzi prowadzą tutaj spekulacje przeważnie pieniędzmi, wykupując ruble rosyjskie srebne, za które płacą 1 rb. 50 kop., w monecie zdawkowej srebnej 1 rb. 15 do 1 rb. 20 kop. Porządek w mieście utrzymuje policja miejska.

W promieniu 5—7 wiorst od Miechowa, położone są wsie: Rzeźnica, Witowice, Wielkanoc i Kościelna wieś Gołca, stanowiące gminę Rzeźnicę. Wsie te posiadające z górą 450 gospodarst włościańskich są środowiskiem rodzajem przytułku przeszło 200 rodzin z Zagłębia, a w tej liczbie 61 rodzin robotników kopalnianych i fabrycznych z samego Sosnowca, którzy w początkach wojny obrali sobie tutaj schronienie. Obecnie pokaźna ta liczba przybyszów pracuje w polu pobierając za dzienną pracę wraz z utrzymaniem: mężczyźni po 1 rb., kobiety po 75 kop., a dziatwa po 40—50 kop., a wszyscy czują się zadowoleni, albowiem taniość artykułów żywnościowych pozwala im żyć lepiej, aniżeli w Zagłębiu.

Urodzaje są tutaj b. dobre, a nawet nadspodziewane. Rąk roboczych w polu nie brak, cały bowiem zastęp młodzieży przed dwoma tygodniami powrócił z Węgier z robót polnych. Gospodarze odczuwają tutaj brak inwentarza roboczego, Rosjanie w swoim czasie wyprowadzali tutaj prawie cały najlepszy inwentarz.

Kasa pożyczkowa funkcjonuje prawidłowo i wydaje potrzebującym pożyczki.

Zaznaczyć należy godne uwagi i podkreślenia starania zamożnego gospodarza z Wielkanocy p. Musiała, staraniem, którego otwarte zostają we wszystkich wspomnianych wsiach szkoły elementarne. On też wspólnie z wójtem p. Patejа z Witowic, zajmują się rozdawaniem zapomóg pieniężnych, najwięcej potrzebującym, a p obóście z Gołcy pobudza ludność miejscową do składania na cele takie ofiar, jak również rozdziela wśród potrzebujących nadsyłaną odzież.

Obecnie władze dokonywują po wsiach spisu uprzęży i wozów.

Korzec żyta sprzedaje się na miejscu po 9 rub.; pszenicy po 12 rb.; słonina 1 rb. 50 k.; mięso wieprzowe za 1 funt 90 k. Trzody chlewnej nie brak, a drób b. tani, młoda gęś 1 rb. — 2 rb., kurczę 35 — 40 kop. Kaczka 1 rb. Za 1 f. chleba pszennego 7 k. bez domieszki kartoflanej. Przez pewien czas dawał się odczuwać brak nafty i mydła, które jednakże dostarczono. W polach b. dużo zwierzyny, tak, iż kuropatwy wyłapywane można nabywać po 30 — 40 kop. Władze wzbroniły surowo żydom skupywania nabiału, drobiu i wogóle artykułów żywnościowych po wsiach. Urodzaj kartofli przeszedł oczekiwania, a za korzec płacą 3 — 4 rubli.

Porządku po wsiach pilnują stróże nocni. Brak tu daje się odczuwać zupełnie gazet, a ludzie tymczasem spragnieni wieści ze świata.

W.

Wieści ze stolicy.

□ Nowy przedstawiciel Rosji przy Watykanie. Warszawski „Kurjer Polski" dowiedział się od jednej z osób, świeżo przybyłej ze Szwajcarji, że rząd rosyjski mianował swym przedstawicielem przy Watykanie, p. Kazimierza Hulewicza, b. wiceprezesa rządowych teatrów warszawskich. Nominacja ta nastąpiła na skutek żądania Jego Świątobliwości, aby reprezentant rządu rosyjskiego był wyznania rzymsko-katolickiego. Kandydaturę p. Hulewicza poparła w ministerjum wpływowa obecnie w Rosji rodzina Trepowych, z którą on jest spokrewniony przez żonę. Córka wybitnego posła zdradza poważny talent dramatyczny, ukończyła ona z odznaczeniem paryską szkołę dramatyczną.

□ Dyspensa. Konsystorz archidyecezjalny warszawski pod datą 21-go b. m. rozesłał do podwładnego mu duchowieństwa okólnik następujący: „J. E. ks. Arcybiskup Metropolita polecił zawiadomić Wielebne Duchowieństwo, że rozporządzeniem z dnia dzisiejszego upoważnił wszystkich Księży Proboszczów do dyspensowania swoich parafian w poszczególnych wypadkach, aby z powodu okoliczności wojny, oraz ogólnej biedy, w niedzielę i święta po nabożeństwie parafialnem, aż do końca wojny mogli bez pogwałcenia przykazania kościelnego wykonywać pracę ciężką w polu, o ile tego będzie potrzeba".

□ Brud a żydzi. Warszawskie gazety żydowskie donoszą: „Wydział lekarski zarządu cywilnego gen.-gub. warsz. wydał odezwę żargonową p. t. „Do żydów w Polsce". Odezwa domaga się od ludności żydowskiej polepszenia stanu hygienicznego. Jeżeli się zauważy nieczystość we włosach głowy, oraz brody, należy je krótko ostrzydz. W takim również wypadku należy spalić peruki żydówek i zamienić je na nowe. Trzeba też częściej się myć i kąpać".

Odezwa powyższa, dodajemy od siebie, stanowi już odpowiedź na interpelację w Radzie miejskiej Priluckija co do niewpuszczania żydów do pewnych ogrodów. Wiadomo, że od czasu otwarcia „gościnnego" ogrodu Saskiego unikają go nawet porządniejsi żydzi. A przecież musi gdzieś być ogród dla — czystej publiczności.

Z kraju

□ W sprawie majoratów. Jak wiadomo po obu powstaniach, rząd rosyjski skonfiskował liczne majątki, głównie posiadłości ziemskie i klasztorne. Większość majątków tych oddana została różnym urzędnikom wojskowym i cywilnym w nagrodę „zasług" przy tłumieniu powstania — w formie t. zw. majoratów. Z racji tej majątki takie nie mogą być uważane za własność prywatną właścicieli majoratów, gdyż według przepisów o majoratach, nie wolno właścicielom ich rozporządzać się nimi jako własnością prywatną. Nie można również uważać majoratów za własność prawną rządu rosyjskiego, gdyż wywłaszczenie ich nastąpiło nie drogą prawną, lecz przez represje administracyjne. Obecnie władze okupacyjne nałożyły na majoraty administrację przymusową. W jednym tylko powiecie częstochowskim oddano pod przymusową administrację 29 majątków majoratowych, przyczem dla wszystkich mianowano jednego administratora — nadporucznika Laferta. Jaki będzie dalszy los majoratów niewiadomo jeszcze.

□ Listy polecone w okupacji austrjackiej. Urząd pocztowy w Piotrkowie ogłosił, że w myśl odezwy Naczelnego Wodza armii z d. 8 b. m. pozwolone jest na obszarach Królestwa Polskiego (okupacji austrjackiej), Austro-Węgier, Bośni i Hercegowiny przesyłanie poleconych listów, pocztówek, druków i t. d. za wyjątkiem gazet. Nie można do tego rodzaju przesyłek dołączać pieniędzy i papierów wartościowych. Opłata za list polecony wynosi 25 halerzy.

□ Reprezentacja Lwowa w razie ewakuacji. „Kurjer Lwowski" podnosi, że gmina ma wobec obywateli, których ewentualna ewakuacja rozpędzi w obce strony, ważne obowiązki. Powinna z góry obmyśleć takie zorganizowanie życia uchodźczego, aby ile możności umniejszyć cierpień i jak najwięcej jednostek upadających pod brzemieniem losu, wesprzeć i od ruiny fizycznej materjalnej i moralnej uchronić. Nadto gmina powinna starać się znowu zawczasu o to, aby na wypadek ponownej inwazji rosyjskiej m. Lwów miało poza obszarem okupacyjnym prawne i upełnomocnione przedstawicielstwo, strzegące interesów gminy, jako całość.

DOKOŁA WOJNY.

✕ Za rozmowę po francusku. W „Rieczi" czytamy, że obywatelka francuska, Alicja François, zamieszkała w Piotrogrodzie przy ulicy Kołomieńskiej 10, została skazana za rozmowę przez telefon po francusku na 25 rubli grzywien lub 2 tygodnie aresztu.

✕ Piątą pożyczkę wojenną zapowiadają na czas najbliższy wieści nad chodzące z Berlina.

✕ Wyrok w sprawie Liebknechta. Najwyższy sąd wojenny orzekł wczoraj w Berlinie, że Liebknecht za usiłowanie zdrady wojennej, uporczywe nieposłuszeństwo i opór przeciwko władzy państwowej, zostaje skazany na 4 lata i 1 miesiąc więzienia, z zaliczeniem 1 miesiąca więzienia śledczego, oraz na wydalenie z wojska i na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 6 ciu lat. Jak piszą gazety niemieckie, zastosowanie cięższej kary niż w pierwszej instancji jest usprawiedliwione, jeżeli wziąć pod uwagę, że Liebknecht w najcięższy sposób naruszył swe obowiązki, jako żołnierz i obywatel państwa w czasie wojennym, ze szkodą zagrożonej ojczyzny. Sam on przyznał, że przez rozpowszechnianie proklamacji zamierzał osłabić potęgę wojenną Niemiec. Przeciwko temu wyrokowi Liebknechtowi przysługuje prawo zażądania rewizji wyroku.

✕ Powrót łodzi podwodnej „Deutschland". Niemieckie Towarzystwo oceaniczne donosi, że onegdaj po południu u ujścia Wezery zarzuciła kotwicę pierwsza niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutschland", która wróciła z Ameryki.

✕ Żelazne krzyże. „Vossische Ztg." oblicza, że podczas obecnej wojny rozdano przeszło 430,000 krzyżów żelaznych żołnierzom i oficerom armii niemieckiej i sprzymierzonych. Z tego przypada 420,000 na drugą klasę a przeszło 10,000 na pierwszą klasę. Jeden krzyż waży około 18 gramów a a mianowicie 9 gramów żelaza i mniej więcej drugie tyle srebra. Razem na wyrób żelaznych krzyżów wzięto 150, centnarów metalu

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.